

Prof. Gertruda Uścińska w gronie najbardziej wpływowych kobiet w
Polsce

Z prof. Gertrudą Uścińską prezesem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, rozmawia Marcin Prynda



prof. Gertruda Uścińska prezes ZUS

W rankingu najbardziej wpływowych kobiet w polskiej

gospodarce, przygotowanym przez Dziennik Gazetę Prawną, znalazła się Pani na 5 miejscu, wspólnie z Beatą Daszyńską Muzyczką, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego. Jak Pani Profesor przyjęła wiadomość o tak prestiżowym wyróżnieniu i to za okres pandemii, a więc szczególnie trudny dla polskiej gospodarki?

To ogromny zaszczyt i wyróżnienie nie tylko dla mnie, ale dla całego mojego zespołu, pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy epidemii wykonaliśmy tytaniczną pracę. To był wyjątkowy czas, bo musieliśmy w pandemii zapewnić kryzysowe wsparcie obywatelom i firmom liczone w miliardach złotych. Dziś mogę powiedzieć, że nasza praca opłacała się, choć to jeszcze nie koniec epidemii. Liczba płatników składek, ubezpieczonych i cudzoziemców zarejestrowanych w ZUS jest obecnie znacznie wyższa niż rok temu. To wszystko pokazuje, że Tarcza antykryzysowa sprawdziła się i pomogła ochronić miliony miejsc pracy.

W uzasadnieniu przyznania tak wysokiego miejsca, organizatorzy rankingu napisali, że kierowany przez Panią Zakład Ubezpieczeń Społecznych był ważnym, operacyjnym filarem w reakcji państwa na pandemiczny kryzys. Jak dużym wyzwaniem dla ZUS było przyjęcie tak dużej odpowiedzialności?

Zdawaliśmy sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaka na nas ciąży. ZUS stał się kluczową instytucją, która udziela wsparcia. Już od pierwszego dnia pandemii staraliśmy się jak najszybciej uruchomić programy pomocowe. Przedsiębiorcy mogli wnioskować o

wsparcie od początku kwietnia. Przez te ostatnie kilkanaście miesięcy ZUS przeszedł ogromną zmianę. Postawiliśmy na elektroniczną i automatyzację. Od czerwca ubiegłego roku wnioski o tarczę antykryzysową przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną. Nasi klienci szybko przyzwyczaili się do tych zmian i bardzo sobie je chwala. Dzięki elektronicznej możemy rozpatrywać wnioski i kierować pomoc w zasadzie z dnia na dzień. Wiemy, że to jest docelowy kierunek zmian we wszystkich obszarach działalności ZUS wcale nie na przyszłość, ale już na dziś, dlatego przygotowujemy się do elektronicznej naszej działalności na naprawdę szeroką skalę. Do tej pory w ramach Tarczy antykryzysowej wypłaciliśmy prawie 35 mld zł, przyjęliśmy ponad 8 mln wniosków. To nie koniec pomocy, ponieważ 4 maja uruchomiliśmy kolejną, dziewiątą odsłonę tarczy. Dzięki niej wciąż można starać się o zwolnienie z opłacania składek oraz świadczenia postojowe.

Kto może skorzystać z nowej tarczy?

Skorzysta z niej kilkadziesiąt branż, które odczuły negatywne skutki występowania w Polsce Covid-19. Prawo do pomocy otrzymało ponad 60 branż z określonymi kodami PKD m.in. branży taksówkarskiej, obiektów sportowych, gastronomii, kosmetycznej, fryzjerskiej, budowlano-remontowej, handlu. Szacujemy, że z samego ze zwolnienia z opłacania składek może skorzystać do 400 tys. firm.

O wsparcie będą mogli wystąpić przedsiębiorcy, którzy działali przed listopadem 2020 roku i na 31 marca 2021 r. prowadzili przeważającą działalność oznaczoną jednym z kodów PKD wskazanych w rozporządzeniu z 16 kwietnia br. Ponadto muszą oni wykazać spadek przychody o 40 proc. porównując dane miesiące.

Nowa odsłona tarczy wprowadza także zmiany w świadczeniu postojowym. Przedsiębiorcy

z określonych branż będą mogli otrzymać świadczenie postojowe od jednego do maksymalnie pięciu razy, przy czym liczba możliwych do otrzymania świadczeń jest pomniejszana o już otrzymane na podstawie poprzednich dwóch tarcz – siódmej i ósmej. Chodzi o rozporządzenia z 19 stycznia i 26 lutego.

W ostatnim czasie ZUS opublikował bardzo ciekawe dane na temat absencji chorobowej Polaków w 2020 roku.

Z naszych danych wynika, że w 2020 r. odnotowano wzrost liczby dni absencji chorobowej o 4,4 proc., zaś liczby zaświadczeń lekarskich o 0,3 proc. Osobom ubezpieczonym w ZUS wystawiono 22,7 mln zaświadczeń lekarskich na łączną liczbę 266,6 mln dni absencji. Z tytułu choroby własnej wystawiono 20,7 mln zaświadczeń, a liczba dni z tych zaświadczeń wyniosła 256,1 mln dni absencji chorobowej. Najwięcej zwolnień z tytułu choroby własnej wystawiono w marcu 2020 r. Dużą liczbę zaświadczeń zanotowano również październiku. Tradycyjnie są to miesiące, na które przypadają sezonowe szczyty zachorowań m.in. na choroby zakaźne.

W 2020 r. znacznie wzrosła liczba e-ZLA z powodu zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania. W porównaniu do 2019 r. liczba zaświadczeń wzrosła o 25,3 proc., a liczba dni absencji o 36,9 proc.

A jak wysoko był Covid-19 w tej klasyfikacji?

Poprzedni rok był szczególny z powodu pojawienia się w Polsce epidemii Covid-19. To miało wpływ na skalę absencji chorobowej, jednak musimy pamiętać, że zwolnienie lekarskie nie było konieczne do udokumentowania kwarantanny i izolacji. Zresztą część z zakażonych osób łagodnie lub bezobjawowo przechodziła chorobę i mogła świadczyć

pracę zdalnie. Ponadto niektóre osoby nie potrzebowały e-ZLA, gdyż nie były zatrudnione, na przykład emeryci i renciści. Chorowały też osoby nieobjęte systemem ubezpieczeń społecznych.

Stąd nasz rejestr e-ZLA nie ukazuje pełnej skali absencji z powodu koronawirusa. Dlatego liczba zwolnień wystawionych na Covid-19 bardzo długo pozostawała na bardzo niskim poziomie. Zwolnień z tego tytułu przybyło dopiero pod koniec roku w związku z większą hospitalizacją pacjentów zakażonych wirusem SARS-CoV-2. Szpitale wystawiają wtedy e-ZLA właśnie z kodem odpowiadającym koronawirusowi. W efekcie Covid-19 nie był główną przyczyną absencji chorobowej. W 2020 r. najczęściej powodowały ją: ciąża, poród i połóg – 17,5 proc. ogółu liczby dni absencji, choroby układu szkieletowo-mięśniowego – 16,1 proc., choroby układu oddechowego – 13,7 proc., urazy i zatrucia – 11,8 proc., zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania – 10,8 proc. Dopiero na szóstym miejscu znalazł się Covid-19.

W najbliższym czasie przed Panią kolejne wyzwanie z powodu powołania do rady ds. społecznych w ramach Narodowej Rady Rozwoju.

To dla mnie wielkie wyróżnienie ze strony Prezydenta. Narodowa Rada Rozwoju skupia ekspertów specjalizujących się w najważniejszych dziedzinach niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania państwa. Zadaniem Rady jest przygotowywanie ekspertyz oraz opiniowanie prezydenckich projektów ustaw. Pracy nie będzie nam brakowało, ponieważ działania rady ds. społecznych mają objąć kwestie dotyczące szeroko pojętej polityki społecznej, której celem jest, aby wszyscy obywatele mogli korzystać z rozwoju Polski i doświadczać poprawy poziomu życia. Chodzi tu zwłaszcza o rodzinę, seniorów, osoby z niepełnosprawnością, osoby wykluczone czy w kryzysie bezdomności.

W maju weszła w życie ważna zmiana dotycząca zgłoszeń do ubezpieczeń. Na czym ona polega?

16 maja weszły w życie zmiany w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie danych przekazywanych w zgłoszeniu do ubezpieczeń. Dotyczą one obowiązku wykazywania w formularzach zgłoszeniowych informacji o wykonywanym przez ubezpieczonego zawodzie. Informacja o wykonywanym zawodzie jest kluczowa przy prowadzeniu monitoringu zawodów deficytowych i nadwyżkowych, analiz czy prognoz dotyczących rynku pracy i przemian struktury społecznej w Polsce. Ponadto informacje te pozwolą oszacować, w których zawodach występuje największa zachorowalność i w jakich okresach. Pragnę uspokoić przedsiębiorców, że dane będą wykorzystywane głównie do celów statystycznych.

Wykonywany zawód jest cenną informacją przy budowaniu polityki państwa na najbliższe lata, w tym zdrowotnej. Kod zawodu pozwoli na analizę orzekanego stopnia niezdolności do pracy – w korelacji z wiekiem i wykonywanym zawodem czy ocenie poziomu wysokości świadczeń – w korelacji z zawodem. Oprócz tego zgromadzone dane będą pomocne przy przeprowadzaniu bilansu wpływów składek do FUS i wydatków na świadczenia dla wybranych grup zawodowych. Potrzeba pozyskiwania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) danych dotyczących wykonywanego przez ubezpieczonego zawodu wynika także z coraz liczniejszych przypadków zgłaszania zapotrzebowania na dane statystyczne m.in. przez ministerstwa, Główny Urząd Statystyczny, instytuty naukowo-badawcze oraz uczelnie.